

GAZETA PODLASKA**INFORMATOR NSZZ "SOLIDARNOSC"
REGION MAZOWSZE ODDZIAŁ SIEDLCE****Nr 1 3 maja 1987 Cena 15 zł****TRZY MAJOWE ŚWIĘTA**

Maj jest miesiącem, w którym obchodzimy trzy święta: Święto Pracy, 196-tą rocznicę Konstytucji 3-mego Maja oraz 42-gą rocznicę pokonania Niemiec.

Nie mamy dość miejsca na naszych łamach, by uczcić każde z tych świąt. Dla ułatwienia należynej chwili refleksji przytaczamy fragment Konstytucji Majowej.

Rząd, czyli oznaczenie władz publicznych

Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. Aby więc całość państw, wolność obywatelska i porządek społeczności w równej mierze na zawsze zostawały, trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą to jest: władza prawodawcza w Stanach Zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i Straży, i władza sądownicza w jurysdykcjach na ten koniec ustanowionych lub ustanowić się mających.

HÓWI ZBYSZEK BUJAK

10 kwietnia br BBC nadało wywiad Kevina Ruane ze Zbyszkiem Bujakiem. Oto jego fragmenty:

K.R. Czy nadal uzasadnione jest istnienie podziemia "Solidarności"?

Z.B. Jest, oczywiście. Generalnie publicznie cały czas, b. mocno zaznacza, że nie zgodzi się na reaktywowanie "Solidarności". Tymczasem my, jako związek nie zrezygnujemy ze swojej działalności. To stanowisko generała zmusza nas do utrzymania dotychczasowych form podziemnej działalności. To się sprowadza do utrzymania tajnych komisji zakładowych, do wydawania - w ukryciu wciąż gazetek S i książek, zbierania

OD REDAKCJI

Tworzymy powoli nowy zespół redakcyjny, aby wypełnić lukę, jaka powstała po ustaniu publikacji "Wiadomości Podlaskich" i "Metrum". Podlasie musi mieć swój wolny głos. Od dziś będzie on docierał do Was co dwa tygodnie na stronach naszego pisma - "Gazety Podlaskiej".

Jesteśmy świadomi, słabnącego zainteresowania prasą niezależną. Uważamy, że winna jest temu również i sama prasa. Jej styl jest często archiwalny, a tematyka bardziej odpowiada działaczom niż czytelnikom. Ale chyba najgorszą rzeczą w naszej prasie jest jej obawa przed opiniami kontrowersyjnymi. Chcemy pokazać, że różnorodność opinii jest źródłem siły i mądrości. Chcemy przedstawiać odmienne opinie na temat naszych sukcesów i porażek. Chcemy uważnie oceniać politykę władz "Solidarności" i niektóre poglądy rozpowszechnione w jej szeregach.

Chcemy swój wysiłek poświęcić wielkiemu dziełu doskonalenia i dojrzenia "Solidarności". Naszym celem jest przygotowywanie jej do działania w czasie nadchodzącego przesilenia społecznego, jak w warunkach legalnej działalności.

Oczekujemy na listy naszych Czytelników, przekazywane kanałami kolportażu. Szczególnie gorąco prosimy o krótkie teksty, nie dłuższe niż pół strony naszego pisma. Chcielibyśmy drukować co ciekawsze i bardziej odkrywcze Wasze opinie.

składek oraz prowadzenia elementarnej działalności związkowej, która w tej chwili jest bardzo mała. (...) Cały nasz problem wewnętrzny w tej chwili, sprowadza się do pytania co takiego konkretnego, raczej pozytywnego możemy zrobić na rzecz społeczeństwa, na rzecz załóg - jako "Solidarności", ale drogą legalną, którejby się ludzie tak bardzo nie bali. I to jest pytanie, na które ten związek przez tych kilka miesięcy nie znalazł odpowiedzi. Stoimy - ja mam nadzieję - tuż przed wskaźnikiem takiej możliwości. → 2

HÓWI ZBYSZEK BUJAK dokończ.

K.R. A w jaką działalność Pan się osobiście angażuje?

Z.B. W pewnej chwili zorientowałem się, że próba sformułowania programu dla kraju, dla związku czy regionu, jest o tyle skazana na niepowodzenie, że każdy pomysł, każde rzucone hasło nie potwierdzone przez doświadczenie, przez pokazanie, że to można zrobić - jest odrzucane. Uznałem, że muszę zrobić coś pozytywnego w ograniczonym zakresie i pokazać, że to jest możliwe. Cały mój pomysł opiera się na poparciu samorządu pracowniczego w zakładach i mam szereg pomysłów, co by ten samorząd mógł robić. Uważam, że można do rozwiązywania różnych problemów można wykorzystać ustawę o fundacjach. Mam pomysł co jako "Solidarność" możemy zrobić w Ursusie, jako osiedlu i miejscu przy ZM Ursus. Jest tam cały szereg problemów, z którymi władze sobie nie poradziły, a które wymagają rozwiązania. Problem, w który ja się zaangażowałem najbardziej, to sytuacja rodzin wielodzietnych. Jest ich w Ursusie kilkaset. Są w sytuacji ekonomicznej bardzo złej, nie są w stanie nawet wykupić kartek żywnościowych. I pomoc im można stosunkowo niewielkim wysiłkiem. Co więcej jeżeli fundacja zostanie zorganizowana i zarejestrowana, to są ludzie, którzy na to pieniądze dadzą. Możemy to zrobić we własnym zakresie, nie potrzebujemy tu żadnej dodatkowej pomocy. Drugi problem w Ursusie jest związany z sytuacją zdrowotną. Pracownicy Ursusa nie mają gdzie zrobić badań serca, układu oddechowego, a jest to duży problem, bo jest tam duże zapylenie. Chcemy założyć fundację, którąby tymi problemami się zajęła. Jesteśmy w stanie zrobić, zaangażować lekarzy, opłacić, byleby nam pozwolono.

K.R. Czy nie byłoby polityczną przeszkodą, że za fundacją stałoby ludzie o nazwiskach Bujak i Janas.

Z.B. Oznaczałoby to, że władze kierują się względami politycznymi, a nie społecznymi. Bo trudno twierdzić, że Bujak pomagając rodzinom wielodzietnym działałby na szkodę społeczną. Reakcja władz wobec fundacji byłaby sygnałem ich ogólniejszego kursu. Jeżeli ministrowie nie będą robili przeszkód, fundacje zostają zarejestrowane, to ja wtedy traktuję to jako kierunek możliwego działania dla różnych działaczy i członków "Solidarności". Jako rodzaj niepisanego kompromisu. Jeśli władze nie pozwolą na rejestrację tych fundacji, będę namawiał

ludzi w Ursusie, by przy pierwszej okazji wystąpili twardo, bardzo ostro o rejestrację tych fundacji.

K.R. Czy zamysł fundacji w niczym nie zagraża ustrojowi PRL?

Z.B. Fundacja byłaby ograniczona - tylko Ursus. Po drugie, w żaden sposób nie odbiera władzy komunistom. Jeśli chcą utrzymać władzę w tym kraju, to muszą inaczej sprawować władzę, nie tak by mieć monopol na organizacje. Muszą z tego zrezygnować. Myślę, że na fundacje muszą się zgodzić, że taką mamy aurę polityczną. Muszą się zgodzić, mogą się tylko mylić co do tego czy zgodzą się na to za rok, czy też za dwa czy trzy. To my poczekamy.

Zbyszek Bujak proponuje władzom kompromis. Miałby on polegać na tym, że działacze i członkowie "Solidarności" zmieniają "kierunek działania" jeśli władze dadzą im możliwość działania pozytywistycznego. Co więcej, jest pewien, że władze na ten kompromis pójdą i to w ciągu trzech lat. My tego optymizmu nie podzielamy. Władze z premedytacją zrezygnowały z fundacji rolnej choć Prymas Glemp był dla nich partnerem mniej ryzykownym niż Zbyszek Bujak, a korszyci dla gospodarki liczą się u komunistów wyżej niż poprawa sytuacji rodzin wielodzietnych czy robotniczej służby zdrowia. Władze znajdują dość pretekstów formalnych do zablokowania fundacji adresowanych do robotników Ursusa. Będzie można je obwiniać o brak dobrej woli, ale nie uda się wykazać, że pozytywistyczne działania z pobudek społecznych są sposobem na kompromis z komunistyczną władzą w Polsce. Tym nie mniej, życzymy mu powodzenia!

REGIONALIA

---VERBUNEK DO RONO---

WKU rozesłała wezwania do stawienia się 19 marca w siedzibie ORNO przy ul. 1 Maja. Wezwaniem usiłowano wręczać karty powołania do RONO. Wiele z wezwanych odmówiło przyjęcia powołania, gdyż zawierały rubrykę "Wyrażam zgodę". Jednym tłumaczono, że chodzi o wizytę Papieża, innych straszono postawieniem przed kolegium ds wkroczeń. Tych, którzy w końcu zgodę podpisali wyciągnięto z domów 26 marca - w związku z podwyżkami cen.

Komunikat Nr 1

Do dnia 31.03.1987 r. petycję do Przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie przywrócenia pluralizmu związkowego podpisało na terenie województwa siedleckiego 186 osób. Wszystkie egzemplarze z podpiśmami zostały przekazane adresatowi, adresatowi. Oddziałowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" w Siedlcach wyraża serdeczne podziękowanie osobom, które nie wahały się podpisać tej petycji własnym nazwiskiem i adresem. Dalsze petycje w tej sprawie można kierować indywidualnie na adres: Warszawa, ul. Wiejska 4/6.---

Komunikat Nr 2

W sprzedaży ukazała się pierwsza 3 znaczki z serii "Magnateria PRL", o nominale 50 zł każdy. Całość serii ma liczyć kilkanaście sztuk. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na potrzeby Oddziałowej Komisji Wykonawczej "S" w Siedlcach.---

WOLNE WYBORY W ZPP

Na wydziale, gdzie pracuję, ani na innych wydziałach nie zgłaszano kandydatur członków PZPR ani wronich związków. Większość z nas nie wie, kto złożył szefa wronich związków i sekretarza partii. Z rozmów wynika, że żadne z nich nie zostało zgłoszone na ogólnych zebraniach.

Przeprzawieniu wyborów okazało się, jakich ludzi darzą pracownicy zaufaniem. Sekretarz partii nie znalazła się w Radzie Pracowniczej. Gdzież byli jej towarzysze, czy i oni jej nie ufają? A gdzie byli odrodzeni związkowcy, jest ich podobno tak dużo: dlaczego nie wybrali swego szefa?

Na 21 wybranych członków Rady Pracowniczej ZPP, jeden należy do partii, a czterech do neozwiązków. W ten sposób licząca ponad 1000 osób załoga naszego zakładu wykpiła i wykopała liderów dwu filarów reżymu.

Nigdy nie przypuszczałem, że załoga nasza w taki sposób dokona wyboru Rady. Było to dla mnie i wielu innych wielkim zaskoczeniem. Okazuje się, że większość załogi, to ludzie wolni, którzy wybierają tak jak uważają za stosowne.

(Tę korespondencję nadesłał nam Obserwator z Zakładu Produkcji Podzespołów w Siedlcach)---

--PRZEDSIĘBIORSTWA POLSKO-RADZIECKIE

W Woskrzenicach nad Krzszą (Woj. białsko-podlaskie) stanie na początku lat 90-tych radziecki zakład przerobu ziemniaków o 1000-osobowej polskiej załodze z polsko-radziecką dyrekcją. Również w samej Białej Podlaskiej ma powstać przedsiębiorstwo bawełny, także jako przedsiębiorstwo polsko-radzieckie. Ma ona zatrudnić ponad 2000 osób.-----

ROZWÓJ USŁUG KOMUNALNYCH W SIEDLCACH

SB zleciła Siedleckiemu Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych zamalowywanie napisów o treści "wywrotowej", stale ukazujących się na murach i parkanach. Specjalistyczna ekipa, w składzie Woźniak i Nowotko ma pełne ręce roboty.-----

---RADIO SIEDLCE-----

W dniach 12 i 14 kwietnia ok. godz. 21 siedleckie Radio "Solidarność" nadało audycję na fonii kanału I TV. Była ona poświęcona sprawie kolejnej podwyżki cen oraz uczczeniu Święta Pierwszego Maja.-----

---POLOWANIE NA RADIO SIEDLCE-----

Od paru już lat siedleckie SB poluje bezskutecznie na tutejsze radio "Solidarności". Dysponuje już wożami pelengacyjnymi. Nadajnik w Chotyrczach robi parosekundowe przerwy w emisji fonii, w typowych porach emisji Radia Siedlce. Wszystko na darmo.-----

---OPERACJE SPECJALNE-----

Dyrektor Sztaba z fabryki VIS odebrał klucze od kierowniczkii hotelu i udostępnił pomieszczenia służbowe ekipie SB na trzy dni od 14 marca.

---POLOWANIE NA MALARZY-----

Stanisław G., "żelazny chorąży" siedleckiej SB spędza długie godziny na spacerach po osiedlach Ogrody i Młynarska. Ubrany w obszerną czarną kurtkę ortalionową i czapkę kominiarzę trzyma na smyczy swego psa. Marzy mu się złapanie na gorącym uczynku choćby jednego malarza ściennych znaków i napisów.-----

REWELACJE PŁK. KUKLIŃSKIEGO

W pierwszym numerze naszej "Gazety" rozpoczynamy druk fragmentów wywiadu udzielonego paryskiej "Kulturze" przez Płk. Ryszarda Kuklińskiego. W roku 1980 należał on do zespołu osób, któremu władze PRL powierzyły przygotowanie planów wprowadzenia stanu wojennego. Pełnił funkcje koordynatora między kilkoma ośrodkami decyzji. Podobno ostrzegwał "Solidarność" przed przygotowywanymi zamachem na jej istnienie. Podobno wywiad radziecki wykrył, że informacje o tych przygotowaniach przedostały się na Zachód. Dlatego tuż po 8 listopada 1981 roku Płk. Ryszard Kukliński opuścił Polskę wraz z rodziną i znalazł się w USA. Po tym cyklu artykułów zamieścimy nasz komentarz.

"Idea wprowadzenia stanu wojennego w Polsce zrodziła się już w szczytowym okresie sierpniowych strajków... Jej kolektywnym autorem był wyłoniony 24 sierpnia 1980 r. tzw. partyjno-rządowy sztab kierowniczy pod przewodnictwem premiera J. Pińkowskiego...

"W WP przygotowania te rozpoczęły się 22 października... Wstępna studyj na wersja planu, łącznie z projektami niektórych aktów prawnych stanu wojennego (dalej - SW, red) gotowa gotowa była już w listopadzie... Sztab Generalny nie widział dla wojska żadnych zadań w bezpośredniej konfrontacji ze strajkującymi robotnikami. Stał na stanowisku, że funkcja ta powinna przypaść siłom MSW. Oceniając słusznie, że wprowadzenie SW w ówczesnej sytuacji kraju mogło być początkiem prawdziwego końca władzy i musiałoby się skończyć interwencją zbrojną ZSRR, KOK przyjął jedynie do wiadomości przedstawione koncepcje, polecił kontynuowanie przygotowań w tym kierunku i wyraził zgodę, by przygotowania mi objąć resorty cywilne łączności, energetyki, komunikacji oraz handlu wewnętrznego i usług. Mówiąc o listopadowych decyzjach KOK-u w sprawie SW nie sposób pominąć pozytywnej roli, jaką odgrywał w owych dniach i później jeszcze ówczesny I sekretarz KC Stanisław Kania. Otóż Kania, mimo składanych kierownictwu radzieckiemu przyrzeczeń użycia siły dla obrony specyficznie przez nich pojmowanego socjalizmu, w praktyce do końca był zwolennikiem rozprawienia się z "S" wyłącznie środkami politycznymi. Ta postawa Kania popieranego do do pewnego momentu przez Gen. Jaruzelskiego zapędziła zwolenników konfrontacji i wpłynęła na podjęte wówczas decyzje...

...W ocenie kierownictwa radzieckiego zwłoka we wprowadzeniu SW nie tylko umożliwiła umocnienie organizacyjne "S", ale również otwierała drogę do formowania się w PRL nowych niezależnych struktur społecznych... Kierownictwo radzieckie w końcu listopada '80, przy czynnym udziale am-

basady w Warszawie oraz naczelnego dowódcy sił zbrojnych Układu Warszawskiego, Marszałka Viktora Kulikowa i jego przedstawiciela przy WP Gen. Afanasija Szczegłowa, zaczęło zakuli sowo montować nową ekipę przywódczą PRL. Przejęcie władzy przez zwolenników twardego kursu, którzy już wówczas gotowi byli rozprawić się z "S" miało być poprzedzone wprowadzeniem do Polski dużych sił wojskowych ZSRR i innych państw Układu Warszawskiego. Rozmowy w tej sprawie oraz ewentualnej neutralizacji WP, Rosjanie prowadzili z Gen. Jaruzelskim. Treść tych dramatycznych rozmów nie jest mi znana, znam wyłącznie ich rezultaty. Tuż po zakończeniu rozmów, na osobiste polecenie doszczętnie zmaltretowanego Gen. Jaruzelskiego, w dniu 1 grudnia '80 r., I zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP Gen. Tadeusz Hupałowski z Płk. Franciszkiem Puchałą udali się specjalnym samolotem do Moskwy w celu zapoznania się ze szczegółami radzieckich planów wprowadzenia do Polski wojskowych sił interwencyjnych. Z przekazanych mi jeszcze w tym samym dniu informacji oraz z map gotowych planów inwazji, wynikało, że pod pozorem ćwiczeń Sojuz-8 do Polski miały być skierowane trzy radzieckie armie w składzie 15 dywizji, jedna armia czechosłowacka, w składzie dwu dywizji oraz sztab jednej armii i jedna dywizja armii NRD

(c.d.n.)

ZAGRANICĄ

Docierają do Polski wiadomości o dwojgu naszych rodakach przebywających obecnie w radzieckich obozach pracy przymusowej.

Ks. Józef Swidnicki prowadził pracę duszpasterską w Zytomierzu na Ukrainie oraz w azjatyckich republikach ZSRR. W roku 1984 został porwany od ołtarza i skazany w maju 1985 r. na 3 lata więzienia. Przebywał w Zakładzie Karnym Nr 1 w Nowosybirsku.

Młoda Polka, 28-letnia Zofia Bielak mieszkała w Zytomierzu. Jest żarliwą katoliczką i sympatyczką "Solidarności". W roku 1983 została obwiniona o nakłonienie kilku kolegów do porzucenia Komsomolu. Została za to skazana na 5 lat łagru i 5 lat zsyłki.

---WPLATY NA FUNDUSZ "SOLIDARNOSCI"

Ronson - 600, Monet - 200.